

Józef ŻYCIŃSKI

W KRĘGU FILOZOFICZNEGO PÓLTORYZMU

- Julius T. Fraser, *The Genesis and Evolution of Time. A Critique of Interpretation in Physics*, Amherst 1982.

W nowych interdyscyplinarnych opracowaniach filozoficznych przy poszukiwaniu niekonwencjonalnych wzorców interpretacyjnych bardzo często zacierane zostają tradycyjne opozycje, w których przeciwstawiano dusze i materie, stworzonosc i odwieczność, monizm i dualizm. Próbę poszukiwani stanowisk pośrednich między monizmem z jednej strony i dualizmem (czy ogólniej pluralizmem) z drugiej strony nazywam w niniejszych rozważaniach filozofią półtoryzmu. Pociągająca formalnie próbkę takiej filozofii przedstawił ostatnio Julius T. Fraser w swej pracy o powstaniu i rozwoju czasu (*The Genesis and Evolution of Time. A Critique of Interpretation in Physics*, Amherst 1982). Zasadnicze założenia Fraserowskiej filozofii czasu przedstawialiśmy już wcześniej na łamach Zagadnień Filozoficznych w Nauce (*Wyjście z jaskini Platona: naturalna historia czasu*, z. 2, ss. 18–40).

Oryginalne ujęcie Frasera, opozycyjne w stosunku do platonizujących koncepcji doskonałego pozaczasowego świata, zyskuje wiele w rozwinięciu książkowym. Połączenie filozoficznej refleksji z przesłankami przyrodniczymi i ze znamioną dla Antora umiejętnością dostrzegania poezji zdarzeń nadaje pracy swoisty urok i oryginalność. Obawiam się jednak, że w filozoficznej warstwie pracy emergentyzm, który nazwałem półtoryzmem, jest jedynie ukrytą subtelną formą panteizmu. Ewolujący wszechświat Frasera ma wiele cech, które Spinoza przypisywał „Bogu czyli Naturze”. W płaszczyźnie fizyki nie można jednak wprowadzać hipotezy Boga, czego też i Fraser nie czyni. Dlaczego jednak wprowadza on w płaszczyźnie filozofii założenie, iż wszystkie procesy ewolucyjne dadzą się wyjaśnić całkowicie bez uwzględniania czynnika transcendentnego?

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

Następstwem tego założenia jest panteistyczna koncepcja materii powodująca znane trudności.

Wizję ewolucji, w której następuje emergencja czasu, świadomości i ducha proponował jeszcze w latach pięćdziesiątych K. Kłósak. Jego koncepcja jest w warstwie przyrodniczej podobna do ujęcia Frasera. Odmienna jest natomiast warstwa filozoficzna, gdyż u Kłósaka występuje dualizm, w którym ostatecznym czynnikiem warunkującym racjonalność ewolucji jest transcendentny Bóg. Sądzę, że przy konsekwentnym rozwinięciu filozofii półtoryzmu trzeba dojść albo do dualizmu (resp. pluralizmu) lub do monizmu. W jej obecnej wersji pomija się bowiem milczeniem niektóre z doniosłych pytań, jakie nie znalazły się na kartach *The Genesis and Evolution of Time*.

Praca Frasera jest wyrazem metodologii niedocenianej w paradygmacie nauki nowożytnej. Łączy ona refleksje nad topologicznymi własnościami czasu, nad przebiegiem procesów termodynamicznych i występowaniem osobliwości, z refleksją nad wartościami specyficznie ludzkimi, ludzkim przeżywaniem czasu czy poszukiwaniem nowej harmonii. Na kanwie wizji ewoluującego wszechświata ta próba nowej syntezy umieszcza refleksje nad historią zbawienia i religijnym aspektem przemijania i czasowości. Mimo specyficznego uroku, opracowania, które ukazuje jedność świata w wielości zróżnicowanych ewolucyjnie jego form, opracowanie to zawiera pewne implikacje filozoficzne niemożliwe do przyjęcia. Należy do nich np. próba pogodzenia monizmu z pluralizmem w jednej teorii hierarchicznego czasu. Fraser pisze m. in.: „Hierarchiczna teoria czasu jest zarówno monistyczna, jak i pluralistyczna” (s. 176) i wyjaśnia w kontekście, iż monizm proponowanego ujęcia przejawia się w przyjęciu materialnego podłoża za podstawę wszystkich procesów, natomiast przejawem pluralizmu jest nieredukowalność procesów wyższego poziomu ewolucyjnego do procesów z niższych poziomów. Obawiam się, że podobna interpretacja implikuje wewnętrzne niekonsekwencje. Jeśli bowiem przyjmiemy się materię za podstawę wszelkich zachodzących procesów, wówczas stanowi ona elementarne tworzywo czy substancję świata zgodnie z regułami klasycznego monizmu. To że w diachronicznie ujętym wszechświecie pewne własności nowopowstających układów nie dają się zredukować do własności układów istniejących uprzednio, sprawia iż monizmu takiego nie można opatrzyć mianem monizmu mechanistycznego, ale nie upoważnia do uważania interpretacji za przejaw pluralizmu ontologicznego. Ostatecznie bowiem nowe własności ewoluującego wszechświata mają w tym ujęciu uwarunkowania materialne i jego krytyka można by przeprowadzać z pozycji filozofii Parmenidesa czy optymistycznego mecha-

nicyzmu Helmholtza i Boltzmanna, nie widać jednak podstaw, by ujęcie to nazywać pluralistycznym czy nawet dualistycznym. Różnorodność ontycznych poziomów rzeczywistości przyjmowana jest wszak w wielu interpretacjach monistycznych, w których nie usiłuje się redukować procesów witalnych czy psychicznych do ruchu cząstek materialnych. Uważanie takich interpretacji za przejaw pluralizmu filozoficznego byłoby zarówno nieuzasadnione merytorycznie, jak i niezgodne z istniejącą tradycją terminologiczną w filozofii. Stąd też proponowana przez Fräsera próba nowego spojrzenia na klasyczne kontrowersje filozofii wydaje się równie mało zadowalająca, jak mało zadowalająca byłaby reinterpretacja terminologiczna, w jakiej niebyłoby nazywano by najniższym stopniem bytu.

Zrozumiałe i naturalne jest, iż analizując fizyczne i biologiczne aspekty ewoluującej przyrody Fraser przyjął założenie o materii jako substracie zachodzących przemian. Ze względu na przyjętą tematykę pracy nie podejmuje on w niej kwestii, w jaki sposób istnieją zasady logiki i prawa przyrody, jakie są ostateczne uwarunkowania ludzkiej psychiki. Osobiście sędzę, iż próba odpowiedzi na te pytania doprowadziłaby do stonowania anty-Platońskich elementów *The Genesis and Evolution of Time* i wymagałaby rezygnacji z naturalnego dla nauk przyrodniczych założenia heurystycznego o materialnym charakterze wszystkich badanych procesów.

Józef Życiński